

## Nie przyznał się i odmówił składania wyjaśnień!

### Podejrzany w areszcie

Po 10 dniach, 27-letni płońszczanin, podejrzany o spowodowanie wypadku na ulicy Warszawskiej i ucieczkę z miejsca zdarzenia zgłosił się na policję. Dziesięć dni po wypadku i kilka dni po uzyskaniu przez prokuraturę zgody na publikację listu gończego.

Mieszkaniec Płońska, Rafał B. zgłosił się na policję - wraz z adwokatem w środę, 25 października. Prokuratura dysponowała już w tym momencie zgodą sądu na 14-dniowy areszt podejrzanego - decyzja ta była konieczna do listu gończego, z którego publikacją prokuratura czekała, argumentując, że adwokat podejrzanego zapewnił, iż mężczyzna zgłosi się dobrowolnie. 27-latek jest podejrzany o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym i ucieczkę z miejsca zdarzenia.

- Podejrzany nie przyznał się do winy i skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień - poinformowała szefowa płońskiej prokuratury, Ewa Ambroziak, dodając, że sąd przychylił się do wniosku prokuratury o przedłużenie tymczasowego aresztu na trzy miesiące a podejrzany w sądzie również do winy się nie przyznał i odmówił składania wyjaśnień.

Prokuratura nadal nie informuje o szczegółach tego zdarzenia, w tym o zapisie z kamer monitoringu Aresztu Śledczego w Płońsku i o tym, co zeznał mężczyzna, który jechał autem z podejrzanym. Prokurator Ambroziak dodaje jedynie, że nie ma wątpliwości, iż to podejrzany autem kierował.

27-latek po tym, jak się zgłosił, został przewieziony do płońskiego aresztu, przeniesiono go jednak do Płocka, gdzie obecnie przebywa. Prokurator Ambroziak informuje, że przeniesienie nastąpiło na wniosek dyrektora płońskiego aresztu, bowiem 27-latek jest blisko spokrewniony z osobą, która piastuje funkcję kierowniczą, nadzorując płoński areszt.

Przypomnijmy, że do tragicznego w skutkach wypadku doszło 15 października na ulicy Warszawskiej w Płońsku. Kierowca rovera na skrzyżowaniu z ulicą Wojska Polskiego stracił panowanie nad autem, które uderzyło w taksówkę, potem w stanowisko autobusowe na dworcu PKS i kolejne stanowisko, gdzie przebywał 20-letni obywatel Ukrainy. Młody mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala, a kierowca uciekł z miejsca zdarzenia.

Katarzyna Olszewska

foto: zbiory policji